Nr. 19 NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sroda 23 Stycznia 1924.

Rok XLIII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 2,100.000 mkp.
Z odnoszeniem 2,500,000 „
przesyłką pocz. 2,500,000 „
Za granicą . . . 4,000,000 „
Cena numeru 100.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 złp. = 1,890.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“

„Zbrodnicza zabawa“

Kraków, 22 stycznia.

Ogólne narzekanie na sytuację wewnętrzną jest u nas nietylko uzasadnione, lecz przedewszystkiem bardzo płytkie. Wymyślamy wszystkim i wszystkiemu, oburzamy się i pomstujemy „na prawo“ i „na lewo“, nie pomyślawszy nad tem, ileśmy sami winni, jako społeczeństwo, jako szeroki ogół, czy jako organa opinji. Narzekając na takie czy inne stosunki, dogryzające nam dzisiaj do żywego, sami najbezmyślniej w świecie żyjemy w jakiejś tępej hipnozie, nie haseł i programów nawet, ile raczej pewnych mechanicznych, bezwładnych poruszeń, nakręcanych na taką czy inną modłę. Raz wszedłszy w jakieś błędne koło z maniackim uporem obracamy się w jego ciasnym obrębie, ulegając bezmyślnie sugestji słów i nakręceń z góry, choćby te słowa i nakręcenia nieraz wprost sobie były przeciwne.

Lecz o ile da się jeszcze zrozumieć taki brak krytycyzmu w szerokiej masie (także inteligencji, jak się okazało, stanowiącej bardzo podatny materjał dla swego rodzaju otępienia duchowego), to potępienia godną jest obłudna gra ze strony czynników, świadomie szerzących tę hipnozę słów i pustych haseł, których sami się nie trzymają. Jest to oczywista najpospolitszy cynizm, wynikający z braku szacunku nietylko dla tych, do których się zwraca, lecz poprostu dla siebie samego.

Cynizm ten, stosowany dzisiaj w życiu publicznem, głębokie poczynił szczerby w kulturze duchowej naszego społeczeństwa, podrywając wszelką siłę tych czy innych ośrodków wewnętrznych, jako dźwigni i motorów życia. Bo skoro wszystko można wykręcić, przekręcić, nakręcić, jak się żywnie podoba, jak dla celów doraźnych jest dogodnem, to doprawdy, czy warto czemkolwiek się przejmować, czy warto ustalać swe życie według takich czy innych programów, skoro te programy, a raczej hasła, są tylko lotnym piaskiem słów pustych, w które się samemu nie wierzy, którym samemu się zaprzecza. Cynizm, jako metoda argumentacji, a nawet organizacji, stał się dzisiaj tak powszechny i uprzywilejowany, że nawet nikt z nim nie walczy, jakby uznając z góry jego „twarde“ prawo.

A jednak sądzimy, że, o ile ma dokonać się jakakolwiek sanacja w życiu publicznem, o ile ma nastąpić rozjaśnienie horyzontów wewnętrznych, muszą przedewszystkiem zmienić się metody oddziaływania na życie zbiorowe, muszą wreszcie zniknąć, a przynajmniej stracić na swej dominującej sile, zatruwające nasz organizm elementy cynizmu, krętactwa, po prostu pospolitego kłamstwa, dziś tak rozwielmożnione na łamach niektórych organów prasy, narkotyzujących szeroki ogół swych „wiernych“ czytelników haszyszem słowa.

Świeżo właśnie znowu mamy do czynienia z przykładem podobnego, pospolitego cynizmu, którego objaw musi najcierpliwszego wyprowadzić z równowagi i do żywego oburzyć. Oto na łamach prasy „narodowej“ znajdujemy ubolewania z powodu faktu, że opisywane w dziennikach wykrycie konspiracyjnej organizacji faszystowskiej w Polsce przedostało się na łamy prasy zagranicznej, gdzie w następstwie omawianie tej sprawy może nam poderwać autorytet. Najkrzykliwiej (jak zawsze zresztą) na ten temat komentuje p. Stroński na łamach „Rzeczpospolitej“, rozdzierając szaty nad tak bolesnym faktem obniżania naszej powagi w oczach zagranicy, skoro byle „Prager Presse“, czy też „Wiener Morgenzeitung“, czy „Vossische Zeitung“ za polskiemi pismami powtarza sensacyjne wiadomości o „monarchistycznym“ spisku w Polsce, o skompromitowaniu osób, wysoko położonych. I nie tylko załamuje ręce krzykliwy „trybun“, lecz „w szlachetnem“ oburzeniu wyrok srogi wydaje, piętnując „zbrodniczo rozpętane wymysły lewicy, bawiącej się w stwarzanie wielkiego spisku“.

I kto to mówi? Pan Stroński! Tensam, który tyle, tyle artykułów na łamach tegosamego pisma wypisał przeciwko b. Naczelnikowi państwa, który tak systematycznie obniżał jego powagę, którego cenne spostrzeżenia cytowane były w prasie nietylko zachodnio-europejskiej, lecz także w „istinno-russkiej“, wrogiej nam prasie sowieckiej. Lecz wtedy nie było to „zbrodnią“, bo było to dogodne dla doraźnych celów partyjnych, bo wiodło to do zachwiania stanowiska „znienawidzonego“ człowieka. Dzisiaj jednak, gdy przyjaciołom p. Strońskiego powinęła się noga i nastąpiło wykrycie rzeczy naprawdę zbrodniczej, nie wolno o tem pisać, by się zagranica o tem nie dowiedziała, jakby ta zagranica nie miała, oficjalnie i nieoficjalnie, tysiąca „oczu“ własnych, bacznie obserwujących nasze życie wewnętrzne.

Dzisiaj zatem nie wolno pisać o wykryciu P. P. P., bo to w oczach zagranicy kompromituje państwo (czytaj: narodową demokrację), wolno jednak było p. Strońskiemu i wszystkim „tutti quanti“ zohydzać w oczach społeczeństwa, a także zagranicy, osobę b. Naczelnika państwa i obniżać jego autorytet, a tem samem państwa. Doprawdy, nawet najtępszy czytelnik „Rzeczpospolitej“ który nie mógł jeszcze zapomnieć wszystkich podniosłych uwag p. Strońskiego na temat „kijowskiej wyprawy“, czy też pamiętnych artykułów przeciwko zamordowanemu pierwszemu prezydentowi państwa polskiego, zaduma się chyba przez chwilę nad tą znamiennością przekonań „pana posła“, który dzisiaj krzykliwie potępia to właśnie, co tak niedawno równie krzykliwie sam uprawiał.

Z tak wyzywającym przykładem cynizmu, jako metody zatruwającej atmosferę naszego życia, nie często chyba można się spotkać. To też jeśli pan Stroński rewelacje prasy lewicowej na temat P. P. P. nazywa ironicznie „dobrą zabawą“, to my postępowanie, którego sam daje przykład, nazwać musimy poprostu zbrodniczą zabawą, tem bardziej, jeśli w danej sprawie jest się nie w małej mierze co najmniej duchowym współwinowajcą zbrodniczego spisku. Bo chyba nikt nie zaprzeczy, że „ideologja“ pp. Pękosławskich, Gorczyńskich i innych nowoczesnych „Kordjanów“, schodzących do podziemi kościelnych, wyrosła „w promieniach“ „ideologji“pp. Strońskich, Nowaczyńskich, Rabskich, tych najkrzykliwszych trybunów nienawiści w imię „Boga i Ojczyzny“.

Jeśli dziś zatem tyle miejsca na łamach dzienników zajmują relacje o P. P. P., jeśli dziś przez to sławetne „pogotowie“ Polska się kompromituje, to winę tych przykrych następstw ponoszą także i ci, którzy jad zarazy zaszczepili. Nie trzeba było broić, panie Stroński — to nie byłoby ani P. P. P., ani może nawet ponurego widma Niewiadomskiego. Dziś zaś znowu lepiej nie uprawiać wyzywającego cynizmu i nie rozdzierać szat z powodu „grzechów“, które wczoraj samemu się popełniało! Gra bowiem taka jest nietylko „dobrą“, lecz wprost „zbrodniczą“ ze względu na głębokie moralne spustoszenia, jakie wywołuje, a jakie w następstwie muszą prowadzić do nowych obłędów spiskowych i zamachowych.

——oo——

Statut Banku Polskiego

Pierwszym akcjonarjuszem Banku Polskiego P. Prezydent Rzeczypospolitej
Emisja biletów bankowych. — Pokrycie dla biletów w złocie i dewizach do 30%. — Uzupełnienie pokrycia przez srebro. — Zobowiązania państwa do sumy 50 miljonów złotych

Warszawa, 22 stycznia (PAT). Tymczasowy komitet organizacyjny Banku Polskiego zwołał dnia 21 bm. br. przed południem do gmachu P. K. K. P. zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych, celem poinformowania ich o sprawach, związanych z powstaniem Banku Polskiego. Prezes tymczasowego komitetu p. senator Karpiński, zakomunikował na wstępie, iż **statut Banku Polskiego został podpisany przez p. prezydenta Rzeczypospolitej.** ukaże się przeto w jednym z najbliższych numerów Dziennika ustaw. Komitet organizacyjny, powołany na podstawie tego statutu, ustali w najbliższych dniach **warunki zapisu na akcje i ogłosi prospekt, podając warunki do publicznej wiadomości** i wzywając do subskrypcji akcyj Banku, którego powstanie ma zapewnić zdrowy obieg pieniądza, jakoteż stabilizacja pozwala liczyć się z powodzeniem subskrypcji. Nadmienić należy, że **p. prezydent Rzeczypospolitej zapisał się jako pierwszy na liście akcjonarjuszy Banku Polskiego, subskrybując 25 akcyj** i podkreślając tem samem znaczenie, jakie powstanie Banku Polskiego posiada dla rozwoju gospodarczego i finansowego całego państwa.

Warszawa, 22 stycznia (AW). Dzienniki publikują wyciągi ze statutu Banku Polskiego, w którym najważniejsze znaczenie posiada rozdział 4-ty. traktujący **o emisji biletów bankowych.** Artykuł 52 statutu powiada, że obieg biletów bankowych **powinien być pokryty conajmniej w 30 procentach** 1) **zapasem złota w monetach i sztabach.** 2) **w zapasach walut zagranicznych,** 3) **w zapasach dewiz o niewątpliwej zdolności płatniczej.** Artykuł 53 wskazuje, że pokrycie biletów bankowych ma być pokryte wartościowymi walorami wskazanemi w art. 52, uzupełnione będzie **zapasem srebra** wedle wartości w złocie, zapasem monet **polskich srebrnych i bilonem niewyżej 5 proc. emisji. Zobowiązania skarbowe państwa** z tytułu udzielonych Bankowi przywilejów bankowych **nie mogą przekroczyć sumy 50 miljonów złotych** i zabezpieczone zostaną wekslami i innemi wartościami. Atrykuł 55 głos.i że Bank wymienia na każde żądanie złoto na bilety bankowe.

Dymisja gabinetu Baldwina

Macdonald utworzy nowy gabinet

Kraków, 22 stycznia.

System dwóch stronnictw parlamentarnych: torysów i wigów przeżył się już w Anglji od szeregu lat. Kolejne obejmowanie władzy to przez pierwszych, to przez drugich, będące w rozkwicie za czasów Disraeliego (lorda Beaconsfielda i Gladstone'a) stawało się coraz widoczniej przeżytkiem historycznym, a próba wspólnego rządzenia libierałów i unjonistów za czasów L. Georgea równie niedługo trwała. Konserwatyści i liberali zerwali z sobą całkowicie i do wyborów poszli nie tylko samoistnie, ale z wypowiedzeniem sobie gorącej walki. Zwyciężyli konserwatyści, którzy też objęli ster rządów najpierw pod Bonarem Lawem, a następnie Baldwinem.

Ale już po 12 miesiącach od czasu poprzednich wyborów Baldwin rozwiązał parlament i rozpisał wybory pod hasłem ceł ochronnych. Wybory wykazały, że ogół ludności angielskiej wcale nie oczekuje zbawienia ekonomicznego od ceł ochronnych i wogóle nie godzi się na politykę Baldwina, który mimo to po wyborach niepomyślnych dla siebie nie myślał ustąpić, a nawet odgrażał się, że na wypadek uchwalenia wotum nieufności przez parlament, rozwiąże go i znowu odwoła się do wyborców. Tej ryzykownej dla całego stronnictwa groźby Baldwin nie wykonał. Czekał na votum parlamentu.

Walka rozegrała się wczoraj na posiedzeniu Izby gmin. Macdonald imieniem Labour Party postawił wniosek o wyrażenie gabinetowi Baldwina votum nieufności. Imieniem partji liberalnej oświadczył się za wnioskiem John Simon. Przemówił następnie Chamberlain „pro domo sua“, reklamując dla siebie kierownictwo partji konserwatywnej, poczem zabrał głos Baldwin w obronie swoich rządów.

„Wobec rządu robotniczego — wywodził Baldwin — który teraz powstanie, zachowywać będą konserwatyści stanowisko **krytyki społecznej i rzeczowej, bez szykanowania tego rządu i utrudniania mu pracy“.**

Baldwin zakończył oświadczeniem, że wedle jego głębokiego przekonania o przyszłości Anglji zadecydują dwa stronnictwa: **konserwatyści i socjaliści (Labour Party). Rolę liberałów uważa on za skończoną.**

Z kolei przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu. **Wniosek przeszedł głosami partji robotniczej i liberałów (358 głosów) przeciw głosom konserwatystów (252 głosów).**

Wynik głosowania powitano na ławach socjalistycznych i liberalnych **burzą oklasków.**

W czasie głosowania obecny był w Izbie książę Walji i książę Jorku (dwaj synowie królewscy).

Dzisiaj ponownie zbierze się Izb gmin, a premier Baldwin zawiadomi ją oficjalnie o dymisji gabinetu. Izba odroczy się do dnia 11 bm., a wtedy Macdonald, utworzywszy w tym czasie rząd, wypowie swoje ekspose.

Z Rady ministrów

Sprawa bezrobocia. — Wewnętrzna pożyczka dolarowa

Warszawa, 22 stycznia (AW). Rada ministrów powzięła wczoraj szereg doniosłych uchwał m. innemi przyjęto projekt ustawy **na wypadek bezrobocia.** Sprawa pokrycia kosztów akcji ubezpieczenia będzie przedmiotem specjalnych narad ministra skarbu i ministra pracy i opieki społecznej. Główny nacisk będzie położony **na wkładkach pracodawców i robotników.**

Pozatem **Rada ministrów uchwaliła wniosek ministra skarbu o wewnętrznej pożyczce dolarowej.**

Powrót min. Zamoyskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Wczoraj do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszło zawiadomienie, że **minister Zamoyski wraca do Warszawy 27 lub 28 bm.**

Aleks. Jordaens

NIEBEZPIECZNA GRA

(Ciąg dalszy) 2

Drżące usta szeptały przytłumionym od wzruszenia głosem:

— Liluś! Liluś! Przyszłaś nareszcie! Co za szczęście!

Przypadł do jej rąk z kornem uwielbieniem.

— Przyszłam. Przecież mówiłam, że przyjdę.

Zdjęła kapelusz i odgarnęła z czoła bujne, czarne włosy. Patrzył na nią z bezmiernym zachwytem, jakiemś psiem, tkliwem spojrzeniem.

— Moja śliczna, uwielbiana. Miłość moja ku tobie prowadzi mnie w cudne, zaczarowane krainy, upajam się tobą do szału, do obłędu. Żyję tylko tobą. Liluś, ty, ty...

— Dobrze już, dobrze, ty mój dzieciaku.

Przesuwała ręką po jego miękich, popielato-płowych włosach, które gładziła zawsze z przyjemnością i patrzyła mu prosto w jasne oczy dziwnem, zagadkowem spojrzeniem. Ognisty prąd przeszedł mu przez ciało, przyczajona, głucha żądza poczynała się zamieniać w rwący wybuch wulkanu. Rzucił się i chwycił ją w swe spragnione ręce, dusząc nieomal w kurczowych uściskach.

Oczy jej zaszły niewyraźną mgłą. Trwało to niedługo. Nagle Lila otrząsnęła się i rzekła, odsuwając go od siebie:

— Muszę już iść. Czas na mnie.

Jak nieprzytomny rzucił na nią mętnem spojrzeniem wyrwanego z nienacka, z najwyższego upojenia człowieka i odrzekł, jakby nie wierząc temu, co ona mówi:

— Odejść? O, nie, nie! Za nic!

— Kiedy muszę — powtórzyła i chciała wyrwać się z jego rąk.

Zduszonym, zmienionym głosem krzyknął:

— Nie, nie pójdziesz. Liluś, nie pójdziesz. Miej litość nademną, nad moją miłością. Widzisz, co się ze mną dzieje, głowa moja płonie. To byłoby nieludzkie, gdybyś teraz odeszła odemnie. Liluś, Liluś — błagał.

— Wiesz, że na mnie czekają.

— Ach! Prawda. Tak. Ale ja już dłużej takiego życia znieść nie mogę. Tej strasznej, dręczącej męki, że ty należysz do innego. Ja nie wiem, co dalej zrobię. Ale nie! Wiem zresztą. Ty musisz wziąć rozwód!

Gdy padło między nich to słowo, w oczach Lili zaiskrzyły się dziwne ogniki. Spytała zimno:

— Rozwód? Rozwód? Dlaczego?

W wyobraźni jej stanął mąż, ów poczciwy, dobry, dający pieniądze na wszystkie zachcianki, mąż, który jej nigdy w niczem nie przeszkadzał. Właściwie popełniła mezalians, wychodząc za przemysłowca, lecz nie żałowała tego. Czemuż ona miałaby się z nim rozwodzić? Dla kogo? Dodała zatem chłodno:

— Tadziu! Zapominasz widocznie o naszej umowie. Zgodziłeś się nigdy niczego więcej odemnie żądać.

— Tak, przyznaję. Lecz ja nie wiedziałem, do czego mnie miłość ku tobie doprowadzi. Widzisz, ja ciebie kocham, tak strasznie kocham, pierwszy raz w życiu, prawdziwą, jedyną miłością, silniejszą nad wszystko. Ty moja święta! Moja jedyna! Musisz być moją, tylko moją!

Padł na kolana, objął rękami jej nogi i przywarł do nich pocałunkami. Chciała się od niego uwolnić, lecz nie mogła, a on urywanym, szarpiącym głosem mówił dalej:

— Męczę się tak okrutnie. Jestem nieszczęśliwy. Serce moje i dusza targają się w tej walce. Ty musisz, musisz się zgodzić. Liluś. O ty, ty! moja! Żebrzę twej łaski! Ja nie mogę być tylko zabawką... — dławiące łzy zdusiły mu dalsze słowa.

— Nie przeczuwałam tej dramatycznej sceny, bo nie byłabym przyszła.

— Liluś! co ty mówisz? Nie szarp mnie. Ty przecież jesteś dobra. Wysłuchaj mnie.

Zniecierpliwiona odepchnęła go brutalnie, mówiąc szorstko:

— Mam cię dosyć. Nudzisz mnie oddawna. Nigdy cię nie kochałam.

— Liluś! Liluś! Co ty mówisz? Jak możesz? Zastanów się. Coś ty ze mnie zrobiła?

Przypadł jeszcze raz do niej z pobladłą, drgającą twarzą, chcąc ją uchwycić, lecz zmierzyła go ostrem, jak nóż, spojrzeniem i zaśmiała się gardłowym śmiechem, drwiąco wyrzekłszy:

— Głupiec!

Skulił się, jakby pod uderzeniem szpicruty i padł na kanapę z cichym jękiem, kryjąc twarz w dłoniach. Uszu jego doszedł trzask zamykanych przez Lilę drzwi. W tej chwili w głowie zabłysła jasna świadomość, że ją utracił. Wstał, chwiejąc się i począł obijać się po pokoju, jak śmiertelnie ranione zwierzę, zdeptany, stratowany...

III.

Lila tej nocy spała nieszczególnie. Zirytował ją trochę ten „duży dzieciak“. Ostatecznie miała go naprawdę dosyć i wkońcu bała się. Ten młokos gotów rzeczywiście zrobić jakąś „historję“, a ona tego nie chce. Nie lubiła mieć z kochankami kłopotów. Obudziwszy się dość wcześnie, leżała w łóżku, nakryta jedwabną, różową kołdrą, wyciągnęła przed siebie wypieszczone i wymanicurowane ręce i przyglądając się im, myślała o stanowczem zerwaniu z Tadziem.

Za chwilę weszła niewołana służąca, niosąc list ze słowami:

— Człowiek jakiś nieznany przyniósł ten list w tej chwili i prosił, abym pani natychmiast doręczyć.

Przez jedno mgnienie oka Lila się zawahała, lecz rozerwała szybko kopertę, z której wypadła mała karteczka. Na niej nerwowem, niewyraźnem pismem było napisane:

„Liluś! Mimo wszystko, myśl moja jest wciąż przy tobie. Kocham cię, lecz zabawką być nie mogę, raczej odejść mi. A jednak będę twój po śmierci, tak, jak jestem w tej ostatniej chwili życia. Tadeusz“.

Lila przebiegła oczyma tę parę słów, zbladła i rzekła do służącej:

— Wprowadź tu tego człowieka.

Gdy służąca wyszła, Lila zapieniła się z gniewu.

— Ten idjota, jak on mógł? I czego więcej chciał odemnie? Taka nieprzyjemność. Żeby tylko mąż się nie dowiedział. Chociaż on... — machnęła ręką.

Wezwany człowiek, stary, niepozorny i zasuszony wsunął się do pokoju i stanął przy drzwiach. Bystre, dziwnie szare oczy jego obrzuciły Lilę badawczem, niechętnem spojrzeniem, pod którem zmięszała się. Wyrzekł do niej przenikliwym głosem:

— Pan Tadeusz zastrzelił się dziś w nocy. Na biurku zostawił tę kartkę, którą oddałem. Strzał był trafny, w samo serce. Nie musiał się długo męczyć. To był taki dobry pan.

— Czy zwłoki leżą w domu?

— Dotychczas tak.

— Proszę pana bliżej.

Lila sięgnęła ręką do portfelu, wyciągnęła stamtąd banknot i chciała mu go wręczyć, lecz on popatrzył na nią pogardliwem spojrzeniem i nic nie rzekłszy, odwrócił się ku drzwiom. Zawołała za nim:

— Proszę pana. Jak widzę, był pan przywiązany do pana Tadeusza. Zatem na pamięć jego proszę pana, aby nie opowiadał nikomu o tem, że pan Tadeusz pisał do mnie przed śmiercią. Tak będzie najlepiej.

— Nie potrzebuje się pani obawiać — pospieszył ku drzwiom i, nie ukłoniwszy się jej wcale, wyszedł.

(Dok. nast.)

Tampico pod ogniem dział amerykańskich

Berlin, 22 stycznia (PAT). Donoszą z Nowego Jorku, że **krążownik amerykański „Virginia“ w sobotę przełamał blokadę portu Tampico i rozpoczął ostrzeliwać wojska powstańców meksykańskich.**

———oo———

Zbrojny napad na pałac Trockiego

Trocki posądzony o stosunki z monarchistami

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 22 stycznia. Dzienniki tutejsze przynoszą następujące szczegóły o szturmie na pałac Trockiego, wykonanym podobno przed kilku dniami:

Trocki mieszka obecnie w pałacu, który należał niegdyś do pewnego magnata naftowego. Pałac ten, otoczony wysokim murem, znajduje się **pod ciągłą strażą policji i wojska.**

Przed kilku dniami przyjechały przed bramę żelazną w murze około północy **samochody ciężarowe i z uzbrojoną załogą.** Przywódca tych ludzi zażądał w imieniu czeki otwarcia bramy. Gdy dozorca bramy odmówił, **żołnierze wysadzili w powietrzę bramę za pomocą dynamitu.**

Ale wszedłszy poza bramę żołnierze i towarzyszący im urzędnicy natknęli się na silne zasieki druciane, poza krótemi zgromadziła się warta pałacowa, która natychmiast **powitała atakujących salwą karabinową,** kładąc trupem dwóch urzędników.

Równocześnie straż pałacowa chciała telefonicznie zawezwać pomocy, ale **druty telefonu były przecięte.** Ale jeden z szeregowców straży pałacowej dostał się niespostrzeżenie na ulicę **i sprowadził odsiecz.** Wtedy wysłannicy czeki wycofali się, uciekając pośpiesznie.

Owej nocy Trockiego nie było w domu. — **„Czeka“ oświadcza, że sprawcy zamachu podszyli się pod nią.** Trocki przyjął to oświadczenie do wiadomości.

Obecnie obiegają w Moskwie pogłoski, jakoby **Trocki nawiązał stosunki z monarchistami.** Pod pozorem zaprowadzenia rządów carskich ma **Trocki objąć dyktaturę.**

Bunt przeciw dyrektorjatowi hiszpańskiemu

Medjolan, 22 stycznia (AW). „Corriere della Sera“ donosi z Madrytu, że w San Sebastian przyszło do buntu wojskowego przeciwko dyktaturze. Z Madrytu wysłano już do San Sebastian **oddziały wojska, celem zgniecenia buntu.**

———oo———

Sejm na restaurację Wawelu

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, która obradowała nad **preliminarzem budżetowym min. robót publicznych.** Sprawozdawca poseł Ramocki postawił między innemi wniosek, aby wstawić pozycję **na gruntowną restaurację zamku na Wawelu,** dalej zamku królewskiego w Warszawie oraz innych gmachów reprezentacyjnych w sumie **200.000 złotych,** zamiast projektowanej sumy 148.660 złotych.

Finanse komunalne i pomoc państwowa

Z Warszawy donoszą:

Pomoc finansowa dla zrujnowanych wskutek wojny gospodarki miast była dotychczas poważnem obciążeniem budżetu skarbu państwa. — Obecnie sytuacja pod tym względem uległa radykalnej zmianie na lepsze: waloryzacja, oraz inne zarządzenia sanacyjne ministerjum skarbu wydały i w tej dziedzinie swoje owoce.

Warszawa już w tym miesiącu obejdzie się bez pomocy skarbu państwa; Łódź już od sierpnia nie korzysta z pomocy finansowej skarbu: miasta b. zaboru pruskiego również nie zwracają się już o pomoc do rządu.

Z większych miast tylko **Lwów i Kraków** są w tej sytuacji, że będą w tym miesiącu prawdopodobnie potrzebowały pewnej pomocy finansowej, która będzie im udzielona w formie zwaloryzowanych pożyczek na dochody miejskie. Fakt, że te dwa miasta nie mogły się jeszcze obyć bez pomocy państwa, tłómaczy się znacznie szerszym zakresem działalności, który te miasta posiadają w porównaniu z miastami b. Kongresówki i Wielkopolski.

O czem mówią i o czem piszą?

(O stosunek Banku Emisyjnego do państwa. — Rząd wobec drożyzny. — P. Dmowski przepowiada długotrwały kryzys gospodarczy Europy. — P. Witos o sytuacji).

Organizacja Banku Emisyjnego weszła w decydującą fazę.

Pomimo, iż prezydent Rzeczypospolitej statut Banku już podpisał, nie ogłoszono go dotąd, tak, że opinja nie wie jeszcze dokładnie, jak on wygląda. Nie znają dokładnego tekstu nawet uczestnicy narad finansowych w Warszawie, ponieważ jedyny egzemplarz statutu posiada prezes komitetu organizacyjnego p. **Karpiński.**

Dzisiejszy **„Czas“** wyrażając żal z powodu tej tajemniczości, omawia statut na podłożu tych informacyj, jakie przenikręły do prasy i stawia szereg postulatów. Stwierdziwszy, że nowy Bank ma być bankiem prywatnym, wskutek czego rząd nie może mieć decydującego wpływu na emisję banknotów, domaga się „Czas“, by w statucie znalazła wyraz zasada autonomji zarządu.

„Dobór Rady zawiadowczej i dyrekcji powinien być pozostawiony w całej pełni akcjonarjuszom. Co najwyżej możnaby się pogodzić z wpływem rządu na nominację jej prezesa, oraz — rzecz oczywista — z dodaniem Radzie do boku komisarza rządowego dla strzeżenia interesów państwowych. Ale wpływ rządu na nominację członków Rady uważalibyśmy za niepożądany“.

W dalszym ciągu domaga się cytowany dziennik, by **większość akcyj nie znalazła się w rękach rządu.**

„Trzeba koniecznie subskrypcją tak pokierować, aby większość akcyj **nie była w rękach rządu.** Uważalibyśmy też za zwichnięcie całego dzieła, gdyby społeczeństwo przynajmniej ¾ kapitału zakładowego nie pokryło, a nie pokrywając dostarczyło rządowi w ten sposób podstawy do objęcia większości akcyj. Obawiamy się, że są u nas w kraju silne prądy etatystyczne, któreby wejście rządu na tę drogę chętnie widziały. A jednak byłoby to **zabiciem dzieła sanacji w samym zarodku!** Dlatego też za wszelką cenę należałoby takiej możliwości uniknąć. Najłatwiejszem uniknięciem byłoby dopuszczenie **obcego kapitału** — oczywiście w pewnych granicach — do udziału w subskrypcji.

— — — — — — — — —

„Il. Kurjer Codzienny“ poświęca uwagę **drożyźnie,** coraz dotkliwiej dającej się we znaki. Pismo wzywa społeczeństwo do samopomocy, ale domaga się także akcji rządu. „Il. Kurjer Codzienny“ zaznacza, iż jest bezwzględnym przeciwnikiem etatyzmu, jednak interwencję **rządu w wyjątkowej chwili** obecnej uważa za celową.

Pismo domaga się przedewszystkiem spełnienia przez rząd postulatów delegacji spożywców, przedłożonych przed kilku dniami premjerowi.

„Idzie o: utworzenie **rządowego zapasu zboża dla miast i spółdzielni,** projektowanego jak wiadomo, już dawniej.

„Ponieważ decydującą o drożyźnie jest niejednokrotnie kwestja gotówkowa, przeto należy żądać, aby organizacjom spożywców dawano **kredyt** przynajmniej w tych rozmiarach, jak go otrzymują kupcy i przemysłowcy.

„Wymagane jest także przywrócenie **ulgi taryfy kolejowej dla przewozu węgla,** sprowadzanego bezpośrednio przez miasta, oraz **inna kalkulacja cen cukru,** to jest umożliwienie **częściowej** zapłaty w miarę zbytu“.

Nakoniec polemizuje „Kurjer“ z min. Grabskim, opowiadającym się przeciw ograniczeniu wywozu zboża. Minister uważa to za bezcelowe, twierdząc, że najpóźniej w marcu **konjunktura zbożowa** zmieni się tak, czy tak **na korzyść spożywców.**

„Kurjer“ pisze:

„Ale czekać do marca na poprawę konjunktury nie można. Trzeba działać bez zwłoki, bo nędza i głód kły szczerzą. Rząd — i społeczeństwo muszą zdać egzamin.

— — — — — — — — —

„Przegląd Wszechpolski“ zawiera bardzo ciekawy artykuł p. Romana **Dmowskiego** o przyszłości gospodarczej Europy.

„Nie można się łudzić nadzieją — twierdzi Roman Dmowski — że **klęska gospodarcza Europy,** której dziś jesteśmy świadkami, **jest tylko czasową.** Przeciwnie, trzeba przewidywać, że **wywóz wytworów przemysłu z Europy będzie coraz bardziej spadał, że liczba bezrobotnych będzie rosła.** Katastrofa ta spada **największym ciężarem na kraje najbogatsze,** w życiu gospodarczem przodujące. Nie wzięto jej w rachubę przy budowaniu nowego pokojowego układu politycznego Europy. Główną tego przyczyną było, że rok 1920, rok organizowania się polityki europejskiej, zamaskował prawdę. Na rynkach światowych, nie zaopatrywanych należycie podczas wojny, taki był głód na towary, takie ich zapotrzebowanie, że w onym roku wywóz z państw przemysłowych dosięgnął cyfr niebywałych. To zawróciło ludziom w głowach i dało fałszywe założenie planom gospodarczym i politycznym. Rozczarowanie nastąpiło prędko. **W r .1921 wywóz z Europy spadł już o połowę w porównaniu z poprzednim i dalej wciąż spada.** Państwa europejskie zaczynają się spostrzegać, że zorganizowały się nad stan i wskutek tego ogłosiły **hasło oszczędności, redukcji budżetów i urzędników.** Jest to tylko początek i niepodobna dziś przewidzieć, do **czego doprowadzi nieubłagana konieczność.**

— — — — — — — — —

„Kurjer Poznański“ ogłosił wywiad z b. premjerem **Witosem,** który bawił w Poznaniu na zjeździe swego stronnictwa. Wywiad dotyczył sytuacji obecnej i widoków na przyszłość. Oto ciekawe ustępy wywiadu:

— Jaki jest pogląd p. prezesa na **obecną sytuację w Polsce?**

— W tej chwili jest ona **nieomal zagadką.** Jeżeli nie nastąpią jakieś nadzwyczajne wstrząśnienia, to stosunki **polityczno-partyjne będą ulegać rozmaitym przemianom** zupełnie zresztą naturalnym. **Te bowiem ugrupowania polityczne, które istnieją, nie odpowiadają już dzisiaj w całości ani olbrzymiej większości społeczeństwa ani jego interesom.**

— Jakie są zdaniem p. prezesa dodatnie i ujemne strony parlamentaryzmu polskiego?

— Odpowiedź dość trudna. Ja osobiście **uważam parlamentaryzm za jedynie możliwą formę ustroju państwowego,** na te czasy za wielką zdobycz i ludu i demokracji, gdzie głos i prawo ma człowiek, a nie majątek, przywilej i urodzenie. Klub mój jednomyślnie uznał, że wady tego parlamentaryzmu należy usunąć i **powziął już nawet pewne uchwały w tym kierunku.**

— Jak p. prezes ocenia stosunki wewnętrzne pod względem społecznym?

— Jako w wysokim stopniu **anormalne,** albowiem nasz **ustrój państwowy** jest jednym z najbardziej **postępowych,** a stosunki **wewnętrzne** są pozostałością pod wielu względami **z czasów przedrozbiorowych.** To stanowi jedną z bardzo poważnych przeszkód do spokojnej i stałej pracy. I dopóki przeszkoda ta nie zostanie usunięta, o takiej racjonalnej, celowej i planowej pracy mówić dzisiaj niepodobna .

— Pan prezes ma zapewne **na myśli reformę rolną?**

— Nie tylko reformę rolną, ale też i tych **którzy stoją na przeszkodzie do jej przeprowadzenia.** Tak dobrze za jej przeciwników uważam tych, którzy wyżej stawiają własne „ja“ nad dobro państwa i mas ludowych, jako też i tych, którym więcej chodzi o pryncypja aniżeli o rzecz samą.

— Jak sobie p. prezes wyobraża horoskopy nasze na przyszłość?

— **Zbyt różowo nie patrzę. Nie widzę też beznadziejności.** Mam dużo wiary w **powodzenie rządu obecnego,** o ile nie zejdzie on z wytkniętej drogi i zużytkuje należycie prace poprzedniego rządu. Miałbym jednak wielką obawę, gdyby rząd nie był w stanie opanować sytuacji. Na tej dziedzinie się zatrzymuję, gdyż od tego wszystko inne całkowicie nieomal zależy.

Odsłonięcie tablicy na cześć poległych akademików

Warszawa, 21 stycznia.

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się w wielkiej auli uniwersytetu warszawskiego uroczysta akademja żałobna ku czci studentów uniwersytetu, poległych na polu chwały w latach 1918—1920 w obronie Ojczyzny. Na podwyższeniu zasiadł w togach uniwersyteckich senat akademicki z rektorem Ignacym Łyskowskim na czele. Miejsca honorowe zajęli: delegaci władz, wojska, instytucyj i organizacyj społecznych, oraz rodziny poległych. Armję reprezentował gen. Serda-Teodorski. Przybyli również delegaci senatów i młodzieży akademickiej pozostałych wyższych uczelni warszawskich. Pod ścianami stanęły delegacje korporacyj studenckich ze sztandarami, poza tem salę wypełnili szczelnie koledzy poległych — studenci uniwersytetu. Wielki niebieski sztandar uniwersytecki, spowity krepą, umieszczono wraz z honorową asystą obok trybuny.

Po odegraniu marsza żałobnego Chopina i zagajeniu Akademji przez rektora Łyskowskiego, wygłosił piękny odczyt znakomity historyk Smoleński na temat udziału młodzieży polskiej we wszystkich walkach o niepodległość Polski w ostatnich 150 latach.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel młodzieży polskiej, który podniósł, że w tej samej sali odbywał się werbunek do wszystkich rodzajów broni, a przedewszystkiem do Legji akademickiej. Pierwsze dwa bataljony tej Legji (późniejszy 36 p. p.) wyruszyły na front pod Lwów z początkiem stycznia 1919 r., a już o świcie dnia 7 stycznia otrzymały pierwszy chrzest bojowy. Przyszły pierwsze ofiary i odtąd na wszystkich frontach młodzież akademicka ginęła w bitwach o niepodległość: pod Lwowem, na froncie bolszewickim i w powstaniach górnośląskich. Ofiary z życia poniosła nader bolesne. **Stu dziewięciu studentów uniwersytetu warszawskiego zginęło na wojnie,** nie licząc tych, o których brak wiadomości. Część zmarła z trudow wojennych, część oddała życie jako ofiary chorób zakaźnych, w czasie pracy lekarskiej w szpitalach.

Wśród uroczystej ciszy uniosła się zasłona okrywająca marmurową tablicę z nazwiskami poległych, wyrytemi złotemi zgłoskami.

W imieniu senatu tablicę przejął rektor Łyskowski, przyrzekając mieć ją w troskliwej pieczy i uważaniu.

Po dokonaniu aktu poświęcenia tablicy chór akademicki zaintonował piękny hymn żałobny Gomólki, poczem orkiestra akademickiego koła muzycznego odegrała „Polonez elegijny“ Noskowskiego.

* * *

Tablicę pamiątkową umieszczono u drzwi wejściowych. Okala ją gaj krzewów egzotycznych, wśród nich wiją się wstęgi, o barwach narodowych, wieńca z napisem: „Poległym za ojczyznę kolegom — Tow. Brania Pomoc S. U. W.“.

Napisy zaś na samej tablicy głoszą:

„W walkach o całość i niepodległość Polski w latach 1918—1920 bohatersko swoje życie oddali następujący słuchacze U. W.“.

Następują nazwiska, wypisane złotemi literami w pięć pionowych rzędow. Pod temi nazwiskami napis końcowy: „Ku uczczeniu ich wielkiej ofiary, na ołtarzu miłości ojczyzny złożonej, tablicę tę fundowała w roku 1923 młodzież uniwersytecka“.

Administracja i Ekspedycja „Nowej Reformy“

przeniesione zostały z ulicy św. Anny l. 3, na ulicę Jagiellońską l. 10, parter.

W tym samym domu na 2 piętrze, jak dotąd, mieści się redakcja naszego dziennika.

Obecnie odbywać się będzie wydawanie dziennika, przyjmowanie przedpłaty i inseratów itp. w nowym lokalu Administracji.

Zatory lodowe na Skawie

Niebezpieczeństwo powodzi w Krakowie na razie minęło

Kraków, 22 stycznia.

(s) Wskutek nagłego obniżenia się temperatury niebezpieczeństwo powodzi, które zagrażało Krakowowi na razie minęło. Stan wody na Wiśle w dniu dzisiejszym od 8—12 w południe **pozostał bez zmiany** i sięga na wodowskazie koło mostu Zwierzynieckiego do wysokości +0·20, tj. 2 metry 40 cm. ponad stan normalny.

Od Czernichowa do mostu zwierzynieckiego lód częściowo stoi, od klasztoru Norbertanek do ujścia Wilgi woda jest bez lodu. Przy starym moście podgórskim utworzył się zator lodowy, który jednak nie jest groźny, gdyż poniżej Wisła jest prawie wolna od lodu.

(s) Do tut. okr. dyr. robót publicznych nadeszły wiadomości z Wadowic, że wczoraj **utworzyły się 2 zatory lodowe na Skawie,** tj. w Zembrzycach **pod Suchą na długości około 130—150 metrów i ½ metra wysokości.**

Dziś woda opada i zatory okazują się, że nie będą niebezpieczne. Na potoku Chuczenka utworzył się mały zator **i zalał jeden nadbrzeżny dom.** Dalsze niebezpieczeństwo zostało zażegnane przez urząd gminny.

KRONIKA

Kraków, 22 stycznia.

NA CZWARTEJ STRONIE DZIENNIKA zamieszczamy następujące artykuły:

Powiększenie dochodów skarbu państwa. — Zastój ekonomiczny w Rosji. — Emigranci ruscy giną z głodu. — Harden o Wilhelmie. — Ze sportu. — Rozmaitości.

(s) **61 ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO.** Dziś o godz. 9 rano odbyło się w kościele garnizonowym św. Piotra nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterów w powstaniu styczniowem. W nabożeństwie wzięli udział weterani z 63 roku, dowódca okr. korpuśnego gen. Kuliński, dowódca obozu warownego gen. Górecki, korpus oficerski oraz delegacje wszystkich oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Krakowie.

POSIEDZENIE KRAK. RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w piątek o godz. 5 po poł.

(s) **POWRÓT ZIMY.** Po kilkudniowej odwilży ranek dzisiejszy przyniósł nam z powrotem zimę. Śnieg ubielił dachy, place i ulice miasta przy 2-stopniowym mrozie.

USUWANIE ZASP ŚNIEŻNYCH. Województwo krakowskie telegraficznem zarządzeniem do wszystkich starostw w obrębie województwa poleciło śpieszne usuwanie zasp śnieżnych z dróg i gościńców, a zwłaszcza dojazdowych do stacyj kolejowych. Ze względu na możliwość wylewów został zorganizowany wojewódzki Komitet powodziowy.

MNOŻNA NA LUTY. Z Warszawy donoszą. Uchwałą Rady ministrów z dnia 17 stycznia ustalono mnożną dla uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych na luty 1924 r. na 509.064 mk. W przedpłacie należy potrącić ¼ zaliczek 40% z października i o powyższej uchwale zawiadomić władze swojego okręgu.

ODROCZENIE TERMINU DO SKŁADANIA FASJI PODATKU MAJĄTKOWEGO. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że uwzględniając jej starania ministerstwo skarbu udzielać będzie w konkretnych wypadkach odroczenia terminu do składania fasji podatku majątkowego najdalej do dnia 15 lutego br. Odpowiednio umotywowane podania kierowane do ministerstwa skarbu wnosić należy na ręce Izby skarbowej w Krakowie.

BANK SZWAJCARSKI PRZECIW GMINIE M. KRAKOWA. Na wczoraj wyznaczona była pierwsza audjencja w krakowskim sądzie okr. cywilnym w głośnej sprawie skargi szwajcarskiego banku przeciw gminie m. Krakowa. Jak wiadomo, chodzi tu o pożyczkę, jaką gmina m. Krakowa w r. 1913 zaciągnęła w banku „Merkur“ w Wiedniu, a której weksle eskontował wówczas „Schweizer-Bankverein“ w Bazyleji. Nominalna wartość pożyczki tej wynosiła wówczas 1,480.000 koron austrjackich. Wspomniany bank szwajcarski wniósł dnia 5 grudnia ub. roku skargę przeciw gminie m. Krakowa o sumę 2,371.053 franków szwajcarskich, która to kwota po kursie z dnia skargi wynosiła 1,456.031.650.000 mk. Na wczorajszej audjencji przed s. s. o. Solakiem syndyk gminy m. Krakowa, adwokat dr Bąkowski, zażądał 30-dniowego terminu dla wniesienia odpowiedzi na skargę, nie zgłaszając żadnych zarzutów formalnych, na co sąd się zgodził. Jak słychać, gmina m. Krakowa podjęła kroki o ugodowe załatwienie kwestji spornej. Dodać należy, że gmina została uwolniona przez władze rządowe od opłat stemplowych, wynoszących na dwa egzemplarze skargi kwotę 2,184.047.000 mk.

KOMITET REDUTY PRASY odbył w niedzielę posiedzenie, na którem ustalono ostatecznie w szczegółach plan reduty w dniu 1 lutego. Punkt kulminacyjny tej zabawy stanowić będzie przyznanie dwóch nagród dla pań i dwóch nagród dla panów, a to na podstawie wyników powszechnego głosowania specjalnemi bonami, przyczem prawdziwą niespodziankę, pełną tajemniczego uroku stanowić będzie pierwsza nagroda męska, pomyślana w stylu wielkoświatowego karnawału. Sprzedaż biletów na redutę rozpocznie się z końcem tego tygodnia.

(s) **SPRAWA 15 WAGONÓW CUKRU.** Przed niedawnym czasem toczyła się w tut. sądzie okr. karnym rozprawa o 15 wagonów cukru, który został skonfiskowany przed rokiem przez władze w magazynach „Polskiego Globu“. Rozprawa zakończyła się, jak wiadomo, wyrokiem uwalniającym reprezentantów Zw. małop. cukrowni. Na jednej z ostatnich komisji aprowizacyjnej uchwalono jednomyślnie zwrócić się do Związku małopolskich cukrowni we Lwowie o odstąpienie tych 15 wagonów po dzisiejszych cenach dla rozdziału pomiędzy ubogą ludność. Tymczasem dziś nadeszła do prezydjum miasta odmowna odpowiedź ze Związku, który w piśmie swem stwierdza, że ponoszenie ofiar dla Związku jest niemożliwem i sprzeciwiałoby się ogólnemu planowi zaopatrywania ludności całej Małopolski w cukier aż do końca kampanji 1923-24. Przy sposobności zaznaczyć należy, że mimo wyroku sądowego, władze administracyjne, w tym względzie magistrat ma prawo zmagazynowany od roku cukier zająć i rozdzielić go między ubogą ludność Krakowa po umiarkowanych cenach.

(s) **TARG DZISIEJSZY** z powodu złych dróg był nieco słabszy od poprzedniego. Wskutek małego dowozu produktów ceny podskoczyły w górę. Na Rynku kleparskim płacono za 100 kg. pszenicy 42—44 miljonów, żyta 30—32 miljony, jęczmienia 26—30 mil., owsa 22—24 mil., za 1 kg. mąki 70% żytniej płacono do 540.000, za poznańską do 570.000, za pszenną 50% do 780.000. — Również i na Rynku głównym ceny nabiału podwyższyły się. I tak płacono za mleko niezbierane do 500 tys. za litr, za 1 kg. masła do 5 miljonów, jajka nieznacznie potaniały, płacono bowiem w ubiegły targ do 200.000, dziś do 180.000 za sztukę. Ceny drobiu utrzymywały się na wysokości poprzedniego targu. Na placu Szczepańskim po dłuższej przerwie dowieziono trochę więcej ziemniaków, za które płacono do 18 miljonów za 100 kg.

(s) **Z „CZARNEJ GIEŁDY“** doprowadzono do policji dziś 16 osób za tamowanie ruchu ulicznego.

(s) **ORGJA KRADZIEŻY STRYCHOWYCH.** W ostatnich dniach szerzą się w Krakowie kradzieże strychowe. Kronika policyjna codziennie prawie notuje po kilkanaście kradzieży strychowych. — Dziś np. zgłoszono 2 kradzieże, jedną dokonano na strychu domu przy ul. Józefa, drugą zaś przy ul. Szewskiej. Szkoda w obu wypadkach kradzieży wielomiljonowa.

(s) **„WDZIĘCZNY“ ŻEBRAK.** Regina Kajner, zamieszkała przy ul. Lwowskiej 1, doniosła do policji o kradzieży sweatera, wartości 60 miljonów mk. przez żebraka, w chwili, gdy udała się do pokoju z kuchni po chleb dla niego. Po dokonaniu kradzieży żebrak ulotnił się.

(s) **KRADZIEŻE W WARSZTATACH PARKU LOTNICZEGO.** Policja zajęła się niejakim Stanisławem Szybkowskim (lat 25), który będąc zajęty jako robotnik w warsztatach parku lotniczego, pokradł rozmaite rzeczy wojskowe. Podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono wiele rzeczy, które Szybkowski skradł na szkodę skarbu wojskowego. Szkoda wyrządzona wojskowości przez Szybkowskiego wynosi kilkadziesiąt miljonów.

(s) **ZA AWANTURY ULICZNE I WŁÓCZĘGOSTWO** przytrzymała policja w dniu dzisiejszym kilkanaście osób.

(s) **NAPAD NA MIESZKANIE.** Organa policyjne aresztowały Franciszka Syroczyńskiego (lat 27) i Władysława Sularczyka, którzy dzisiejszej nocy napadli na mieszkanie Franciszka Machaja przy ul. Rydlówka na Podgórzu. Obaj wymienieni wpadłszy do mieszkania Machaja z brzytwą w ręku, zażądali od Machaja pod groźbą śmierci wydania rewolweru. Cała awantura skończyła się w komisarjacie policyjnym.

Z kraju i ze świata

PREZESEM ZAKŁADU PENSYJNEGO dla funkcjonarjuszy we Lwowie zamianowany został reskryptem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 8 stycznia 1924 L. 2229/VIII ex 1923 były minister dr Władysław Stesłowicz, który nominację przyjął i objął urzędowanie w dniu 18 stycznia 1924.

ROZPRAWA PRASOWA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam:

Odbyła się tu rozprawa prasowa, w której jako skarżący występował redaktor „Gazety Warszawskiej“ Wasilewski, oskarżonym był o zniesławienie w druku redaktor „Kurjera Polskiego“, Rosner. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym red. Rosnera na dwa tygodnie aresztu.

ODZNACZENIA KRZYŻEM BRONZOWYM. „Monitor Polski“ ogłasza dwa rozporządzenia p. prezesa Rady ministrów, nadające po raz pierwszy bronzowy krzyż zasługi sierżantowi zawodowemu 36 pp. Mieczysławowi Błaszczykowi i klucznikowi wojskowego więzienia śledczego w Warszawie Mieczysławowi Olearnikowi za wykazaną celową przytomność w czasie pełnienia służby wartowniczej.

DAR FRANCUSKI DLA POLSKIEGO MUZEUM WOJSKOWEGO. Donoszą z Warszawy: Muzeum wojskowe polskie otrzymało od rządu francuskiego maskę pośmiertną Napoleona, kartacze z pod Waterloo i 4 skrzynie, zawierające uzbrojenia i umundurowania historyczne.

MIESZKANIA WYJĘTE Z POD SPISU MAJĄTKOWEGO. Wczoraj zamieściliśmy notatkę, zwracającą uwagę na nadużycia komisarzy spiso-

wych, przeszukujących zbyt skrupulatnie mieszkania prywatne dla wymierzenia podatku majątkowego. Do podobnych scysyj przychodziło także w Warszawie. Z tego powodu wyjaśniają dzienniki warszawskie, że mieszkania zwyczajne bez salonu, gabinetu i bez stylowego urządzenia wolne są od podatku majątkowego. To też wydział spisowy magistratu warszawskiego, przy składaniu deklaracyj przez właścicieli mieszkań jedno- dwu- a nawet trzechpokojowych, w których zamieszkują ludzie, utrzymujący się z pracy zarobkowej i nie posiadający nic oprócz uposażenia, deklaracje te odkłada do archiwum, jako nie podlegające badaniu.

DALSZA WALKA POLICJI LWOWSKIEJ Z WALUCIARZAMI I PASKARZAMI. Policja lwowska przeprowadziła w dalszym ciągu obławę w restauracji „Hygjena" przy ul. 3 Maja. Jak bowiem wiadomo, czarnogiełdziarze ścigani bardzo energicznie przez policję, zmieniają co kilka dni swoje rezydencje, a ostatnio poczęli się zbierać w „Hygjenie". Ogółem zakwestjonowano 200 dolarów, 11000 koron austr., których posiadacze na miejscu nie umieli wykazać legalnego nabycia. Prócz waluty, zakwestjonowano większą ilość rachunków i bonów nieostemplowanych.

Funkcjonarjusze III kom. P. P. zakwestjonowali na dworcu Podzamcze wagon żyta, stanowiący własność niejakiego Józefa Dębskiego, który stał na dworcu już 19 dni, oraz wagon cukru, którego właściciela dotąd nie ustalono.

WSZYSTKO TANIEJE W ŁODZI. Z Łodzi donoszą, że w ciągu ostatnich 3 dni na rynku daje się odczuwać w dalszym ciągu zniżka cen mięsa, jak również nabiału.

Rzeźnicy nie mogą pogodzić się ze spadkiem cen i kurczowo trzymają się wyższych cenników. Sklepy z nabiałem wystawiają już masło z coraz niższemi cenami.

Również gwałtowny spadek cen nastąpił w branży manufakturowej, lecz wobec spodziewanej dalszej zniżki, kupujących mało.

Wskutek wzmożonego przywozu mąki do Łodzi i tendencji zniżkowej na żyto, spodziewać się należy w najbliższych dniach zniżki cen chleba. Już obecnie chleb sprzedawany jest o 10 do 15 procent taniej.

DĄBAL — DYGNITARZEM SOWIECKIM. Z Warszawy telefonują nam: Z Moskwy donoszą, że Dąbal mianowany został dekretem Komitetu wykonawczego członkiem sądu najwyższego. Nominacje takie otrzymał równocześnie cały szereg wybitnych działaczy komunistycznych.

ZMARLI:

ZGON DZIENNIKARZA. W Warszawie zmarł w 82 r. ż. Władysław Koleżak, dziennikarz i publicysta, który z górą 40 lat pracował w swoim zawodzie. Do Warszawy przybył śp. Wł. Koleżak przed przeszło 40 laty. W młodych latach pracował w drukarstwie jako zecer. Próbował jednak sił swych również na polu pisarskiem. Wydał „Historję stowarzyszeń rękodzielniczych w Galicji w r. 1842"; „Powinszowania dla dzieci" (we Lwowie), „Kolumna Zygmunta III", „Powiśle Warszawy", „Lichwa w budownictwie" i kilka broszur ulotnych.

Po przybyciu do Warszawy śp. Wł. Koleżak rozpoczął pracę dziennikarską w r. 1883 w „Dzienniku dla wszystkich", stąd przeszedł następnie do „Gazety Polskiej". W tymże okresie i w późniejszym pisywał ulotne wierszyki humorystyczne, przez pewien zaś czas był współwydawcą tygodnika humorystycznego „Kolce".

Przed laty pracował w dziale sprawozdawczym „Kurjera Warsz.", ostatniemi czasy prowadził w tym dzienniku korektę w dziale inseratowym.

Prasa warszawska poświęca cichemu pracownikowi pióra sympatyczne wspomnienie.

Komunikaty i zawiadomienia

ODCZYT KS. DR WŁADYSŁAWA SZCZEPAŃSKIEGO, prof. Uniw. warszawskiego na temat: „W górach Synaju" (połączony z obrazami świetlnemi) na podstawie podróży prelegenta na Wschód, odbytej w r. 1922, odbędzie się we wtorek, dnia 22 stycznia br. o godz. 8 wieczorem w sali Zakładu zoologicznego przy ul. św. Anny 6 (sala prof. Siedleckiego). Cena wstępu: 500.000, dla młodzieży 150.000 mk. Czysty dochód przeznaczony na Two Wzaj. Pomocy U. U. J.

Z KRAK. TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, 23 bm. o g. 8 wieczorem przed rozpoczęciem posiedzenia naukowego p. Karol Hubert Rostworowski wygłosi referat o programie działania świeżo zawiązanego Ratunkowego Komitetu Biskupiego. Zarząd Towarzystwa lekarskiego zwraca się przeto do członków z usilną prośbą o jak najliczniejsze przybycie celem powzięcia odpowiednich uchwał i celem czynnego poparcia wielkodusznej akcji Komitetu. Na porządku dziennym posiedzenia naukowego wykład dra Kosińskiego: O zmianach w wolno przeszczepionej kości w świetle badań roentgenologicznych.

DANCINGI AKADEMIKÓW SZTUK PIĘKN. W STARYM TEATRZE rozpoczną się już we wtorek, dnia 22 stycznia br. i odbywać się będą we wszystkie wtorki. Dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc. We wtorek wystąpi w świetnym tańcu Nina Doli. Początek o godz. 9.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu wyjątkowo o godz. 4 Akademja ku czci rocznicy powstania 1863; wieczorem po raz 13 sukcesowy „Carewicz Aleksy", którego wszystkie dotychczasowe przedstawienia wypełniały salę do ostatniego miejsca. „Carewicz" powtórzony będzie w piątek 25 bm. Jutro „Kaligula", ściągający jeszcze ciągle tłumnie widzów. „Sen nocy letniej" pojawić się może w b. tygodniu tylko raz jeden na afiszu, we czwartek 24 bm.

Przygotowywana na sobotę 26 bm. premjera polska Jerzego Szaniawskiego, pełna wdzięku poetyckiego i subtelnej ironji komedja pt. „Ptak", będzie trzecim utworem tego nieprzeciętnego autora na scenie teatru im. Słowackiego. W premjerze występują pp. Mazarckówna, Zaklicka, Jednowski, Białkowski, Piekarski, Miarczyński, Dobiesław, Szymborski i i.

KARNAWAŁOWA REWJA HUMORU W „BAGATELI". Ponieważ na premjerze „Karnawałowej rewji humoru" mnóstwo osób musiało odejść od kasy bez biletów, więc atrakcyjne to widowisko powtórzone będzie jeszcze dwa razy, dzisiaj we wtorek 22 bm. i we środę 23 bm. o godz. 8 wieczór. Program pozostaje bez zmiany i obejmuje dowcipną jednoaktówkę: „Nimfa w kąpieli" w wykonaniu pp. Horeckiej, Noskowskiego i Wesołowskiego, „Stieglitza i Koplera", jako obrońców sądowych, w koncertowem odtworzeniu pp. Berskiego i Zbuckiego, przyczem Kopler broni cnoty zadziorzystej a urodziwej Mani Siupcińskiej (p. Skalska) przeciwko Stieglitzowi, który zastępuje uwodziciela Paluszkiewicza (p. Szubert). Sekundują im dzielnie pp. Kolman, Ratschka, Winkler. Nastrojowa miniatura wokalno-taneczna Jaha „Stara bajka" budzi szczery zachwyt w wykonaniu pp. Martówny, Sempolińskiego i Wysockiego. Prócz tego pierwszorzędna sensacja dla wielbicieli kina IX serja „Hrabiny Paryża", ponadto charakterystyczny taniec „Pucybut i panienka" (pp. Martówna i Wojnar), taniec murzyński (pp. Kownacka i Rella), recytacje Frenkla i monolog Turskiego „Pieron krakowski" oraz piosenki J. Kozłowskiej i L. Sempolińskiego.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ PREMJERY. — Pod kierunkiem reżyserji p. Nowakowskiego dobiegają końca przygotowania do wystawienia dowcipnej i wykwintnej komedji spółki autorskiej de Flersa i de Croisetta „Prawda w winie".

Z OPERETKI. Tak gorąco oklaskiwane „Szczęście Mery" z pp. Kozłowską, Stróżyńską, Wesołowskim, Opolskim, Ujhelym, Laskowskim i Bojnarowskim w głównych rolach grane będzie we środę 23 bm. o 8 wieczór. Zapowiedź premjery „Katji tancerki", która na wszystkich scenach europejskich rywalizuje skutecznie z „Bajaderą", wzbudziła niezwykłe zainteresowanie. Kierownictwo teatru przystąpiło z całym pietyzmem do wystawienia tej głośnej nowości, aby godnie odpowiedzieć zadaniu. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje W. Szczepański.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 22 bm. po poł.: Akademja ku czci powstania 1863; wieczorem: „Carewicz Aleksy".
Środa, 23 bm.: „Kaligula".
Czwartek, 24 bm.: „Sen nocy letniej".
Piątek, 25 bm. po poł.: „Kaligula" (szkolne); wieczorem: „Carewicz Aleksy".
Sobota, 26 bm.: „Ptak". (Premjera).

TEATR „BAGATELA"

Wtorek, 22 bm.: Karnawałowa rewja humoru.
Środa, 23 bm.: Karnawałowa rewja humoru.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA"

Wtorek, 22 bm.: „Szczęście Mery".
Środa, 23 bm.: „Szczęście Mery".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Piętno Kaina".
KINO UCIECHA: „Dzieci rewolucji".
KINO PROMIEŃ: „Czarny djabełek".
KINO ZACHĘTA: „Piotr Wielki".
KINO SZTUKA: Za murami klasztoru.

Pogromy żydowskie w Rosji południowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 22 stycznia. Donoszą dziś z Odesy, że fala pogromów żydowskich zatacza coraz szersze kręgi. W ślad za pogromami w Pieruzawojsku wybuchły ostatnio wielkie rozruchy, skierowane przeciwko ludności żydowskiej w całym szeregu miejscowości Rosji południowej. Na całym tym obszarze daje się zauważyć wzmożona propaganda antyżydowska. Ocalała ludność ratuje się do większych środowisk, przeważnie do Odesy, gdzie rząd zorganizował akcję pomocy dla uciekinierów.

Stwierdzono, że ruchem pogromowym kieruje oddział powstańczy pod dowództwem atamana Iwanowa. Oddział ten morduje przedewszystkiem żydów komunistów. Wobec tego, że ruch antyżydowski daje się odczuwać również na wsi, rząd odwołał wszystkich urzędników żydów.

Dziennik niemiecki o Banku Polskim

Związek pomiędzy sanacją waluty w Polsce i w Niemczech

Gdańsk, 22 stycznia (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" omawiając sprawę sanacji finansów polskich zaznacza, że już sama zapowiedź utworzenia banku emisyjnego wywarła bardzo dodatni wpływ na nastrój ludności, która po raz pierwszy zaczyna spoglądać w przyszłość z większą nadzieją. W tem wielką rolę odgrywa — zdaniem dziennika — zaufanie do osoby ministra skarbu Grabskiego. W dalszym ciągu wskazując na poprawę stosunków walutowych w Niemczech i na związek pomiędzy sprawą walutową w Polsce i w Niemczech — autor artykułu stwierdza — że utworzenie banku emisyjnego nastąpi w korzystnym okresie, gdyż jednocześnie Niemcy wchodzą w okres poprawy waluty. Statut banku emisyjnego polskiego, zdaniem dziennika, jest rozumny, zwłaszcza, że przyznaje bankowi daleko idącą samodzielność w stosunku do rządu.

Pogłoski o aresztowaniach wśród duchowieństwa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Jak się dowiadujemy, zamierzony wyjazd kardynała Kakowskiego do Spały do prezydenta Wojciechowskiego w związku z przewidywanemi aresztowaniami duchownych, wmieszanych w sprawę P. P. P., nie nastąpi.

Zmiany personalne na placówkach zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Decyzja co do zmian personalnych w centrali ministerstwa spraw zagranicznych i na placówkach zagranicznych zapaść ma podobno dopiero po przyjeździe ministra Zamoyskiego do Warszawy.

Koniec Wolnego miasta Fiume

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Belgrad, 22 stycznia. Komisja parytetyczna, utworzona po zawarciu traktatu w Rapallo dla uregulowania granic wolnego miasta Fiume, została rozwiązana. W ten sposób wolne miasto Fiume wbrew utworzonym przez Marję Teresę t. zw. ortus separatum, zostało wykreślone z mapy Europy. Kilku członków tej komisji wyjeżdża 24 bm. wraz z ministrem Ninczieiem do Rzymu.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Marka polska w dniu 22 stycznia

(Telegramy własne).

W Zurychu (nieoficjalnie)	0·60—0·80 za miljon
W N. Jorku	1 dolara za 10 miljonów
W Pradze	3·25 za miljon
W Londynie . .	40,000.000 za 1 funt (przekaz)
W Gdańsku	0·57 za miljon
W Amsterdamie . . .	0·20 - 0·80 za miljon

Ceny złota i srebra.

Kraków, 22 stycznia. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 6,429.400 mkp.

Za waluty złote: dolar 9,675.000, korona austr. 1,960.000, marka niemiecka 2,304.000, jednostka unii łac. 1,866.000, korona skand. 2,592.000, rubel 4,977.000, funty ang. 47,078.000.

1 gram srebra 183.800 mkp.

Monety srebrne: Dolar 4,420.000, korona austr. 767.000, marka niemiecka 919.000, kor. skand. 1,102.000, jednostka unii łac. 767,000, rubel 3.307.000, szylling 961.000.

Kurs dolara:

W Krakowie	10.200.000 – 10,100.000
W Warszawie . . .	9,875.000 – 9.850.000
W Katowicach	10,200.000

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 22 stycznia.

Dolar	10,200.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	143
Korona czeska	284
Funt szterl. . .	—
Franki franc.	—
N. Jork	10,250.000—10,225.000
Londyn	—
Zurych	1,740.000
Paryż	455.000
Wiedeń	143½
Praga	285.000
Amsterdam . .	—

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 22 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2650—2550	3.00—2750
Bank Hipoteczny I—VIII	—	3900
„ Małopolski	3000	3850—3600
Ziem. Bank kred. I—IX	1600	1700—1750
Powsz. Bank kred. I—V	—	525—550
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	650—600	680—700
Bank zw. sp. zar. I—X .	25000	25000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	2250—2000	2600—2400
Impex I—V	160—165	180—195
Pharma I—III	2300	2650—2450
Bracia Rolniccy I . . .	600—550	600
Polski Glob I—IV . . .	600—550	700—775
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	500—475	575—600
Akcje Tow. przemysłowych		
Zieleniewski I—IV . . .	56500—51000	60000—53000
Cegielski I—IX	3.00—3100	3600—3000
Parowozy I—III	3000—2400	3100—3000
Automotor I—II	—	2100
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	4300—3900	4600—4450
Pocisk I—III	—	4800—4900
Górka I—III	82000—80000	90000—84000
Siersza I—IV	29000—27000	33000—30000
Topege I—IV	15250—14000	16500—15000
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2650—2450	2850—2650
Pokucie I	2400—2300	2600—2000
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	6000—5800	7000
Syndykat koszyk. I—III	1000	1000—1100
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	22000
Krakus I—VI	7600—7400	8200—8000
Chodorów I—V	28500—2700.	31000—30000
Ćmielów I—II	7300—7200	8200—7800
Elektrow. Siersza I—IV	—	1900—1850
Ryngraf I—II	2200	2600—2500
Niemojowski I	3350—3100	3300
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	400	475—400
A. Piasecki	—	5100—5000
Agrochemja	—	3800—4000
Lud. Zakł. Garb. . .	23000	—
Modrzejów	—	—

Frank waloryzacyjny na 23 b. m.: 1,890.000

Kraków, 22 stycznia.

(W. S.) Obraz giełdy krakowskiej przygnębiający. Zniżka na rynku walutowym przybrała zastraszające rozmiary, kursa akcyj spadają ustawicznie. Większość zainteresowanych akcjami uczestników stoi przed nieuchronną katastrofą finansową, bankructwa mniej silnych jednostek nieuniknione. Ruchu niema prawie żadnego, kupujących b. mało, natomiast podaż wcale silna. Wedle powszechnie tu panującego zdania — przyszły tydzień rozpocznie się popularnie t. zw. na giełdzie „pogrzebem" spekulantów, zwłaszcza tych, którzy transakcjami terminowemi, w tym wypadku ultimowemi, chcieli łatwo przyjść do pieniędzy.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana.

Na pogiełdzie tendencja zniżkowa, również b. silna. Transakcyj mało. Płacono za: Glorja 1.500.000, Węglówki 225—250.000, Elektrownia na Sanie 800—900 tys., Industria 2600 tys. (plac.), Len 4800 tys., Lokomotywy 8300 tys., Azot 2 mil.

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 22 stycznia.

Dolary St. Zj. .	9.875.000—9.850.000
Frank fran. .	430,000
Frank szwajc. .	—
Korony czeskie	—
Belgja	401.500—400.000
Holandja . . .	3,655.090
Londyn	41.650.000 - 41.500.000
New Jork . . .	9.875.000 – 9.865.000
Paryż	437.500—432.000
Praga	286.500—284.500
Szwajcarja . .	1,705.500—1.705.000
Wiedeń	139·75—139·50
Włochy	—
Sztokholm . .	—
Bony złote . .	1.400.000—1,500.000
Frank złoty . .	1,902.000
Pożyczka złot.	11.500 - 10.600—10.750
Miljonówka . .	410.000—525.000—460.000

Papiery dywidendowe

z dnia 22 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje
AKCJE:	
Bank Handlowy	15000—14500
Bank Zw. Sp. Zarobk. .	24000—21000
Cegielski	3000—2800
Parowozy	2000—2575
Rohn	1900—1950
Starachowice	17750—16000
Zieleniewski	57000—56000
Żyrardów	97500—105000
Haberbusch	18000—16000
Nafta Polska	2800—2900
Spirytus	9750—9500
Chodorów	28500—25500
Ćmielów	7500—7000
Nobel	6000—5800
Bank Przemysł., Lwów .	2900
Bank Małopolski	—
Trzebinia	4150
Ursus	4000 —5100
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kredyt. . .	—
Ziemski Bank Kredyt .	—

Spadek funta angielskiego

Nowy Jork, 22 stycznia (Tel. wł.) Od kilku dni daje się zauważyć spadek angielskiego funta, w stosunku do dolara. W dzisiejszych transakcjach stracił funt dalsze 2 i pół punkta, notując 421. Tendencję zniżkową funta tłómaczą wewnętrzną, niewyjaśnioną sytuacją Anglji.

Baissa na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork, 22 stycznia (Tel. wł.) W dzisiejszych transakcjach ujawniła się zniżka wszystkich walut, dochodząca nawet przy niektórych notowaniach do wcale poważnych różnic. Utrzymały się jedynie przy tendencji słabej Zurych, Praga i Wiedeń. Znamiennym jest dalszy poważny spadek korony duńskiej. Notowano: Londyn 421, Paryż 443¾, Medjolan 433¼, Zurych 1725½, Kopenhaga 1618 (wczoraj 1684), Sztokholm 2593, Chrystjanja 1375, Amsterdam 3695, Praga 290, Wiedeń 0.14, Bukareszt 49½, Bruksela 405.

Frank francuski dalej spada

Nowy Jork, 22 stycznia (Tel. wł.) Mimo zarządzenia francuskich kół finansowych i uspakajające oświadczenia rządu francuskiego, frank francuski dalej spada. W dzisiejszych obrotach notowano Paryż po kursie 443, co wobec wczorajszego notowania 451 stanowi ubytek dalszych 8 punktów. Tendencja dla franka jest nadal zniżkowa. Spadek franka francuskiego pociąga za sobą i spadek franka belgijskiego, który w dzisiejszych transakcjach stracił 8 punktów, notując 405.

Dalsza zwyżka walut w Paryżu

Paryż, 22 stycznia. Tendencja w dalszym ciągu bardzo silna: Notują: Bruksela 9160, Londyn 9560, Nowy Jork 2269, Medjolan 9750, Zurych 389, Amsterdam 8.32, Praga 66.50, Wiedeń 3250.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22 stycznia. Początkowe kursy dla papierów małopolskich kształtowały się następująco: Siersza 217.000, Browary lwowskie 280.000, Lwów-Czerniowce 370.000, Silesia 73.000, Schodnica 1.350.000, Fanto 3,405.000, Galicja 24,000.000, Lemiesz 63.000.

Giełda praska

Praga, 22 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja spokojna. Notują: Amsterdam 13, Zurych 605·50, Londyn 148·10 Paryż 155, Medjolan 152·50, Nowy York 35·10, Wiedeń 0·0491¾, Budapeszt 0·12.30.

Giełda gdańska

Gdańsk, 22 stycznia. (Tel. wł.) Dziś notowano: N. York 5·90, Londyn 18½ biljona marek niem., Warszawa 0·57. Tendencja chwiejna.

Giełda zurychska

Zurych, 22 stycznia. (Tel. wł.). Tendencja słaba. N. York jedynie silniejszy. Notują: Paryż 25·50—25·60, Londyn 2442—2444, Medjolan 250·75, Bruksela 2350—2360, Amsterdam 214·40—214·60, N. York 579—579·50, Kopenhaga 9760—9780 (słaba). Wiedeń 0·0081.20—0·0081.40, Praga 1672·50—1682·50.

Giełda londyńska

Londyn, 22 stycznia. (Tel. wł.). Tendencja chwiejna. Nowy York bardzo silny. Zurych i Praga silne. Kopenhaga bardzo słaba. Notują: N. York 420·75, Paryż 95·60, Praga 145·75, Zurych 2144, Medjolan 97 1/8, Wiedeń 300.000, Kopenhaga 2595, Bruksela 104·10.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł.). Dziś notowano markę niemiecką: w N. Yorku 0·23½ za biljon, w Zurychu 1·34—1·36 za biljon, w Londynie 18½ biljonów za funt, w Pradze 8·27½—8·30 za biljon. Tendencja ustalona, w Pradze i Zurychu silna.

(s) SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ. Na targowicę spędzono od 12 do 18 bm. buhaji 33, wołów 56, krów 244, jałówek 112, cieląt 263, owiec 7, nierogacizny 1048, razem 1757 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi w tysiącach: buhaje od 1500—2400 mk., woły od 2000—2400, krowy od 1500—2100, jałownik od 1500—2000, cielęta od 1500—2200, nierogaciznę od 2500—3100, bitej wagi nierogaciznę od 3800—3850 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1626 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 131. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 401 bydła, 200 cieląt i 3 barany, zaś 173 świń więcej.

Z ostatniej chwili

Kandydaci na stanowisko posła polskiego w Paryżu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Jedno z wczorajszych pism popołudniowych podało wiadomość, jakoby na miejsce posła Zamoyskiego do Paryża wyjechać miał na stanowisko posła w stolicy Francji dotychczasowy szef protokółu dyplomatycznego p. Przeździecki.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, albowiem najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest poseł polski w Londynie p. Skirmunt, lub jeden z byłych ministrów spraw zagranicznych. W każdym razie sprawa ta nie zostanie załatwiona przed przyjazdem ministra p. Zamoyskiego do Warszawy.

Konfiskata złota

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Wczoraj wieczorem na głównym dworcu w Warszawie przytrzymano kilkunastu pasażerów z małemi walizkami, w których znajdowała się wielka ilość złota. Złoto zostało skonfiskowane, a przewożących zatrzymano. Dziś właściciele złota wylegitymowali się. Jak się okazało, złoto przewoził z Łotwy do Czechosłowacji przedstawiciel angielskiej firmy Johnson, obywatel austrjacki Benjamin Silberfeld.

Cło zostało w sposób legalny opłacone.

Po zamknięciu kroniki

(s) PODWYŻSZENIE CEN CHLEBA. Dziś w południe odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem uchwalono podwyższyć cenę chleba jasnego na 550.000 za 1 kg., ciemnego na 500.000, cenę bułek na 55.000 i 40.000 mk. Cenę obiadów urzędowych ustalono na 1 miljon mk. Kawa w pierwszorzędnych restauracjach kosztuje 200.000, dla II i III kl. odpowiednio niższe. Ceny mięsa pozostają niezmienione z powodu stabilizacji cen.

(s) ILE GMINA M. KRAKOWA OTRZYMA ODSZKODOWANIA OD WOJSKOŚCI. Dziś w południe odbyło się w magistracie posiedzenie komisji szacunkowej dla świadczeń wojennych celem przyznania gminie m. Krakowa wynagrodzenia za zniszczenie przez kwaterunki wojskowe szkół miejskich przy ul. św. Wawrzyńca i Wolskiej. Szkoły te zajęte były przez wojsko od wybuchu wojny do dnia 11 lipca 1923 r. Wszystkie uszkodzenia oceniono na kwotę 4 miljardy 891 miljonów 371 tys. 912 mk., według wartości waluty z 11 lipca 1923.

ZNIESIENIE KRAJOWEGO BIURA KOLEJOWEGO WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj została zlikwidowana ze względów oszczędnościowych instytucja Krajowego Biura Kolejowego, która od szeregu lat istniała przy Wydziale krajowym. Agencje biura przekazano dyrekcji kolejowej.

URUCHOMIENIE POCIĄGÓW NA LINJI IWANIE PUSTE—TERESIN. Ze Lwowa telefonują: W okręgu dyrekcji kolejowej stanisławowskiej z dniem wczorajszym po usunięciu zasp śnieżnych został podjęty ruch pociągów na linji Iwanie Puste—Teresin.

KOMUNISTYCZNE PISMO WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wychodząca we Lwowie komunistyczna „Trybuna Robotnicza", która wychodzi na razie co dwa dni, zapowiada, że od najbliższych dni wychodzić będzie codziennie. Pismo to obejmuje obecnie 8 stron druku, nie ma inseratów, rozdaje i rozsyła pismo bezpłatnie, nie trudno więc domyślać się, skąd czerpie fundusze. Wydawnictwo to ma podobno nawet w najbliższym czasie zakupić jedną z drukarń we Lwowie.

SPRAWA EMERYTUR URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Dziś odbyła się międzyministerjalna konferencja urzędnicza w sprawie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszy państwowych.

Powiększenie dochodów skarbu państwa

Warszawa, 21 stycznia

Tymczasowe zestawienie wpływów podatków opłat skarbowych i monopolowych wykazuje, iż wpływy te już w grudniu poczęły znacznie się podnosić. Z pozycyj dochodowych, które znacznie wzrosły, wymienić należy przedewszystkiem wpływ **podatków gruntowych**, które z sumy 128.16 miljonów w listopadzie wzrosły w grudniu do sumy 1,566.494 miljonów. Dalej idzie **podatek przemysłowy**, który wzrósł pięciokrotnie i dał w grudniu 5,557.747 miljonów. Poważną pozycję stanowi również **podatek majątkowy** 1,493.716 miljonów. Z podatków konsumcyjnych podatek od spirytusu dał 3,748.653 miljonów, cukru 921.063 miljonów, węgla 738.621 miljonów, oleju skalnego 800.224 miljonów, zapałek 205.368 miljonów.

Za opłaty **od patentów** na wyrób i sprzedaż trunków wpłynęło w grudniu 432.150 miljonów, gdy w listopadzie pozycja ta stanowiła 1.569 miljonów.

Cło **przewozowe** dało 4,103.139 miljonów. gdy w listopadzie 861.269 miljonów. Z pośród innych wpływów podatkowych najpoważniejsze pozycje stanowią: podatek **spadkowy** 269.023 miljonów, opłaty **od weksli** 245.536 miljonów' opłaty **od rachunkow** 214.638 miljonów, sprzedaż **stempli** 340.846 miljonów, różnych opłat urzędowych 835.599 miljonów.

Wpływ monopolu **solnego** w grudniu wynosi 142.554 miljonów, monopolu **tytoniowego** 1,496.539 miljonów, z opłat **wywozowych** 628.846 miljonów, z **loterji państw.** 7.500 miljonów. — Ogółem wpływy **podatków bezpośrednich** wyniosły w grudniu **9,997.353 miljonów**, gdy w listopadzie przyniosły 1,957.760 miljonów, wpływy zaś z podatków konsumcyjnych 7,170.957 miljonów, gdy w listopadzie wyniosły 2,496.245 miljonów. — Wpływy z ceł, opłat stempl. wyniosły 2,051.531 miljonów, gdy w listopadzie 896.030 miljonów. — Wpływy z opłat wywozowych, monopolów i loterji dały w grudniu 26,598.439 miljonów, gdy w listopadzie 7,459.291 miljonów.

Znaczny wzrost wpływów wyraża się nietylko w markach, lecz przy przerachowaniu wszystkich pozycyj na złote polskie, wedle odpowiedniego wskaźnika. Podatki bezpośrednie dały w grudniu 11,656.845 złotych polskich, gdy w listopadzie 6,147.701 złotych polskich. Podatki konsumcyjne dały w grudniu 8,361 305 złotych polskich, gdy w listopadzie 7,838.634 złotych polskich. Cła przewozowe, podatek spadkowy, giełdowy oraz różne opłaty od ubezpieczeń, weksli, dokumentów, rachunków, należytości sądowych, sprzedaż stempli, grzywny i inne, dały w grudniu 2.392 071 złotych polskich. — Opłaty wywozowe, monopolowe i loterja dały w grudniu 29,847.604 złotych polskich.

Z zestawień powyższych wynika, iż podatki bezpośrednie wzrosły, biorąc za podstawę do wyrównań sumy złotych, **prawie o połowę**, podatki zaś konsumcyjne, lubo wykazują pewien wzrost, nie ciążą w takim stopniu na ogóle ludności. Tosamo dotyczy monopolów.

Zastój ekonomiczny w Rosji

Węgiel z Zagłębia Dońskiego nie znajduje odbiorów.

Z Moskwy otrzymała „Gazeta Lwowska" następujące informacje:

W gospodarczem życiu Rosji sowieckiej stwierdzono ostatnio **zastraszający spadek konsumcji wszelakiego rodzaju wyrobów przemysłowych.** Zjawisko to tem bardziej zasługuje na uwagę, iż jest ono rezultatem objawów ekonomicznych, właściwych nietylko państwu sowietów, a niemniej aktualnych i w innych krajach. Mianowicie **wprowadzenia w życie waloryzacji cen**, oraz przejścia od waluty zdewaluowanej do tzw. „twardej".

Jak wynika z danych, ogłoszonych na ostatniem posiedzeniu „Naczelnej Rady ekonomicznej", cała 130-miljonowa ludność rosyjska nie jest w stanie nabywać część teraźniejszej produkcji przemysłu rosyjskiego, mimo, że wydatność jego wynosi zaledwie kilka odsetek konsumcji przedwojennej. Najciekawszem jest, że gwałtowny spadek siły kupna **nie pomijał** również i przedmiotów najkonieczniejszego zapotrzebowania, a to — **węgla, żelaza** itp. Do jakich smutnych rozmiarów doszło to zubożenie ludności, może świadczyć znamienny fakt, iż na wspomnianem posiedzeniu urzędowo rozważano sprawę zaniechania **i całkowitego zastanowienia dalszej pracy we wszystkich kopalniach w Zagłębiu Dońskiem.** Ten „decydujący" a jedynie możliwy w obecnem położeniu środek zaradczy zaproponował oraz skwapliwie go bronił naczelny kierownik zarządu Zagłębia Dońskiego tow. Czubar, który oświadczył, co następuje:

„Wytężyliśmy w ciągu ostatnich dwu lat wszelkie siły, ponieśliśmy olbrzymie ofiary materjalne, aby odrodzić Zagłębie Dońskie, jako najpoważniejsze źródło „adamantów złotych". Byliśmy pewni, że wznowienie działalności tego zagłębia odegra decydującą rolę w odrodzeniu całego naszego przemysłu, stwarzając trwałą podstawę do jego rozwoju. Osiągnęliśmy pewne wyniki: mamy teraz 120 miljonów pudów zapasów węgla. „Adamanty" te leżą jednak odłogiem, **absolutnie bowiem nie znajdują odbiorców.** Siłę kupna i płatności obniżono do takiego minimum, iż nie skutkuje nawet wyznaczanie przez zarząd „bajecznie taniej ceny sprzedaży", a to: 12 kop. za pud (tj. 72 kop. za metryczny cetnar). Cena ta nie pokrywa nawet części kosztu produkcji, mimo to — **zapasy te giną od samozapalenia.**

Czubecz dalej stwierdza, że wyjścia z tego rozpaczliwego położenia nie widzi, jeno tylko w **„świertowaniu"** (zaniechaniu roboty) całego zagłębia. Ten sam stan stwierdzono i w innych gałęziach przemysłu.

„Rada ekonomiczna", nie chcąc przyznać się, szczególnie w obecnej chwili, do zupełnego bankructwa całej akcji „odrodzeniowej", odrzuciła na razie projekt Czubara o zamknięciu wszystkich kopalń Dońskiego Zagłębia, wyłaniając równocześnie specjalną komisję dla „zbadania stanu oraz przeprowadzenia wszystkich zarządzeń" w celu uratowania ginącego przemysłu...

Emigranci ruscy giną z głodu

Dr. M. Łozynskij umieścił w tygodniku berlińskim „Ukrainski Prapor" wezwanie o pomoc dla emigrantów ukraińskich, **gdyż giną z głodu.** Głodują więc członkowie „Nacjonalnej Rady", b. urzędnicy dyktatury, studenci, wdowy i sieroty po oficerach U. G. A., a dr Łozynskij obwinia społeczeństwo ruskie w Małopolsce wschodniej, że przyczyniło się bezpośrednio do tej nędzy, gdyż stanowiskiem swojem wobec emigracji **zniechęciło Amerykanów do posyłania pieniędzy.**

Przed tym zarzutem broni się „Diło", stwierdzając, że jeszcze przed półtora rokiem „Rada Międzypartyjna" wzywała emigrację do **masowego powrotu do kraju** z wyjątkiem kilku potrzebnych za granicą działaczy, lecz wezwanie to zignorowano. Wypiera się również „Diło" wpływania na Amerykanów, a przyczynę zła widzi w działalności dyplomacji ruskiej. „Cień 14 marca 1923 — pisze „Diło" — będzie wiecznie prześladować dyplomatów naszych, którzy dłuższy czas nie tylko sami żyli w sztucznym śnie hipnotycznym, lecz także wszystkich i wszędzie karmili baśniami z tysiąca i jednej nocy. Lecz najgorsze w tem wszystkiem to, że daleko patrzący dyplomaci nie zdołali nawet wywalczyć dla emigracji **wolnego powrotu** do ziemi rodzimej.

Artykuł p. Ł. w „Ukr. Praporze" (organ Petruszewicza) nazywa „Diło" **napaścią na społeczeństwo ruskie,** a co do Amerykanów, to stwierdza, że „mniej i więcej polityczni emigranci, prawdopodobnie przez chroniczne bezrobocie — wywołali w prasie amerykańskiej taki dziki taniec wymysłów, podejrzeń i insynuacyj przeciw krajowym kołom, że to w końcu obrzydło i ziomkom amerykańskim tak, że aż publicznie zaczęli bronić się przed powodzią politycznej produkcji emigracyjnej.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej!

Harden o Wilhelmie II

Ostatnie studjum swoje o charakterze i czynach eks-cesarza Niemiec M. Harden zatytułował: „Mały Neron". Autor opowiada, że kto ma odwagę niezależnego sądu, powinien przyznać, iż Neron, jak go przedstawiają Tacyt, Swetonjusz i Ernest Renan, nie działał w sposób bezmyślniejszy od Wilhelma II. Pożar Rzymu, powiada Harden, był drobnostką bez znaczenia w porównaniu z pożarem światowym, wywołanym przez cesarza niemieckiego. Neron w dodatku miał odwagę położyć kres żywiołowi niegodnemu.

Następnie Harden opowiada o niezliczonych żartach, dowcipach i wszelkiego rodzaju „psich figlach", w jakich Wilhelm się lubował, wystawiając na pośmiewisko swoje otoczenie. Ministra wojny i szefa swego gabinetu wojskowego wyzywał wobec licznego zgromadzenia od „starych osłów" i „idjotów", księcia Bülowa mienił „najnędzniejszym obłudnikiem, jaki istniał od Cezara Borgji".

Cesarzowi wciąż przychodziły do głowy najbezsensowniejsze pomysły. Tak n. p. pewnego razu projektuje wycieczkę incognito do Rosji, w celu dokonania nieoczekiwanej inspekcji pułku, którego był pułkownikiem honorowym. W stosunku do swego pułku angielskiego stał się tak dokuczliwym, że król Anglji widział się zmuszonym wyekspedjować go do Indyj.

Kilka razy dziennie zmuszał, powiada Harden, na dworze swoim starych generałów i młodych poruczników do całowania swojej ręki. Wymagał od szefa swego gabinetu wojskowego, hr. Hulsen-Haeseler'a, żeby wystąpił w roli „primaballeriny" w balecie, dawanym w pałacu księcia Fürstenberga. Stary generał dostał uderzenia do głowy i umarł ze wstydu po pierwszym tańcu, podczas gdy cesarz zabawiał się znakomicie.

Studjum swoje kończy Harden w ten sposób: „Gdyby naród niemiecki mógł wreszcie uznać, że znosząc przez trzydzieści lat z cierpliwością barana rządy tego cesarza, o którym matka mówiła, że jest pełen pychy, stał się on sam — bez udziału „podłości obcej" — winnym upadku Niemiec, byłoby to dla ich przyszłości prawdziwym promykiem światła; dla tego, że naród niemiecki nie chciał zrozumieć ciężkiej winy swego trzeciego cesarza w sprawie wywołania wojny światowej, świat podejrzewa Niemcy o wspólność z nim".

Ze sportu

Stadjon żydowski. — Echa krakowskich zawodów narciarskich.

Z prasy sjonistycznej dowiadujemy się o zamierzonem urządzeniu przez krakowską „Makabię" „Olimpiady" żydowskiej w Krakowie, jak również o budowie stadjonu żydowskiego w grodzie podwawelskim, celem uczczenia 15-letniego jubileuszu tego klubu. Powołano do życia komitet, na czele którego stanął p. Leser, wydawca i redaktor wychodzącego po polsku „Tygodnika Sportowego" oraz szereg innych osób, mniej znanych z działalności sportowej, zato daleko więcej z działalności politycznej. Bo też cała ta impreza ma w pierwszym rzędzie znaczenie czysto polityczne. Zaproszono więc sjonistycznych działaczy nietylko z Polski, ale i z innych krajów — prawdopodobnie przyjedzie więc Hakoah wiedeńska, Makkabi praska i wiele innych, nie licząc delegatów szeregu klubów żydowskich z całej Polski, których — jak wiadomo — jest już grubo więcej, niż polskich. Znając solidarność społeczeństwa żydowskiego, a przytem demagogiczną ruchliwość sjonistów, nie ulega wątpliwości, że odezwa szumnie nazwanej „egzekutywy" do społeczeństwa żydowskiego odniesie skutek i być może w niedalekiej już przyszłości Kraków posiadać będzie trzy żydowskie parki sportowe, wzorowo urządzone, dwa zaś polskie, „Cracovii" i „Wisły", będą nadal zaniedbane z powodu braku funduszów.

— — — — — — — — —

Ponieważ w niektórych pismach ukazały się niezasłużenie ujemne krytyki o ostatnich zawodach narciarskich w Krakowie, otrzymujemy od komitetu zawodów wyjaśnienie, które brzmi: Organizacja zawodów niedzielnych niewątpliwie wykazała pod pewnemi względami braki, spowodowały je jednak okoliczności, które poniżej przedstawiamy.

Wobec niestałych warunków śnieżnych w Krakowie i konieczności urządzenia zawodów najpóźniej w ostatnią niedzielę przed wyjazdem zawodników na Olimpjadę, organizatorzy, po uchwale Komisji sportowej Polskiego Związku Narciarskiego w tej sprawie, musieli przygotować zawody w ciągu trzech dni.

Skutkiem tego powstała niemożność powołania dostatecznie licznego komitetu organizacyjnego oraz konieczność zwrócenia wszystkich sił dla przeprowadzenia strony zawodów techniczno-sportowej, zamiast techniczno-widowiskowej. Mimo, iż ciężar całej pracy opierał się na dwóch względnie trzech osobach, nie można mówić o braku wszelkiej organizacji, gdyż o programie zawodów zawiadomiono publiczność specjalnemi afiszami, a przez rozkład i punktualność tegoż widzowie nie byli narażeni na długie i daremne oczekiwanie. Brak było jedynie należytego opanowania publiczności, do czego, niestety, nie wystarczyła setka żandarmów i konnych policjantów.

Rozmaitości.

WYKŁADY LITERATURY POLSKIEJ W RZYMIE. Z Rzymu donoszą 18 bm.: Onegdaj w tutejszym uniwersytecie odbył się pierwszy wykład literatury polskiej prof. Pollaka. Wykład zagaił dziekan wydziału filozoficznego prof. Nicola Posta. Prof. Pollak mówił o ogólnych stosunkach kulturalnych Włoch i Polski. Temat ten będzie omawiany na konferencjach czwartkowych. W piątki odbywać się będą kursa literatury, które zaczynają się dzisiaj wykładem o Mickiewiczu. Na wykładzie obecny był poseł Zaleski, radca Perłowski, prof. Pammicli z instytutu orjentalnego oraz publiczność włoska i polska. Wykład przyjęto bardzo przychylnie.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW POLSKICH W GDAŃSKU. Począwszy od dnia 1 listopada 1923 funkcjonarjusze polscy na obszarze w. m. Gdańska otrzymują uposażenie w guldenach gdańskich. Zaliczki wypłacone od 1 listopada w markach niemieckich mają być przeliczone na guldeny gdańskie według relacji guldena do marki niemieckiej w dniu wprowadzenia guldena na giełdę w Gdańsku.

NOWY ŚRODEK PRZECIW SYFILISOWI. Jedna z największych powag lekarskich Paryża, profesor Fleury zamieszcza w ostatnim „Figaro" artykuł w sprawie ostatniego odkrycia dokonanego przez paryskiego profesora Tourneau, który, jak już krótko doniesiono, wynalazł nowy środek, leczący syfilis, nazwany przezeń Stovarsol'em.

Prof. Fleury pisze między innemi: „Bystrość i wytrwałość francuskiego uczonego odniosły zwycięstwo ostateczne nad tą straszliwą chorobą. Nie jest już przesadą twierdzenie, że każdy obarczony syfilisem, może być uleczonym zupełnie, oraz że każdy, kto chce uchronić się przed zarażeniem się syfilisem, może to uczynić".

Nowy środek góruje nad dotychczasowemi swą nietylko leczniczą, lecz i profilaktyczną właściwością.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR „BAGATELA"

We wtorek 22 i we środę 23 stycznia 1924 r

NOWA REWJA HUMORU

I

STIEGLITZ i KOPLER JAKO OBROŃCY SĄDOWI

Groteska w 1 odsł., napisał przyjaciel Stieglitza

OSOBY:

Stary Stieglitz	Ignacy Berski
Von Koppler	Leopold Zbucki
Mania Siupscińska	Kazimiera Skalska
Tumbalska	Aniela Kolman
Zygmunt Paluszkiewicz	Kazimierz Szubert
Łypko	Mieczysław Winkler
Sędzia	Władysław Ratschka
Woźny	Maksymiljan Cybulsk
Protokulant	Michał Melina

Reżyser: **St. Turski.**

II

STARA BAJKA

Minjatura w 1 odsłonie, napisał Jah.

OSOBY:

Uczony	Franciszek Wysocki
Markiz	Ludwik Sempoliński
Markiza	Maryla Martówna

Tańce i ewolucje ułożył baletmistrz E. Wojnar.

Reżyser: **Z. Koskowski.**

III) **PARA MURZYNÓW** — taniec egzotyczny, odtańczą pp. Rella i Kownacka.

IV) **ZOFJA ORDYNSKA** — Piosenki aktualne.

V) **TADEUSZ FRENKIEL** — Recytacje.

VI) **PUCYBUT I PANIENKA** — odtańczą pp. E. Wojnar i M. Martówna.

VII) **PIERON KRAKOWSKI** — wykona St. Tarski

VIII) **PP. KOZŁOWSKA i SEMPOLINSKI** — Piosenki i duety taneczne.

Zakończy:

IX Serja „HRABINY PARYZA"

p. t. **„NAD NIEŚWIEŻĄ MOGIŁĄ".**

Film bez ekranu: Układ i scenarjusz Z. Nowakowskiego

Conférencierzy: **T. Frenkiel, A. Kwiatkowski.**

Orkiestra pod kierunkiem prof. Z. Szellera.

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

Miejski Teatr OPERETKA

Zrzeszenie Artystów

w Krakowie, Rajska 12. Telef. 1099.

We wtorek 22 i we środę 23 stycznia 1924 r

SZCZĘŚCIE MERY

Operetka w 3 akt. Gilberta, tłóm. W. Rapacki (syn)

OSOBY:

Riaz di Campozez, prezydent Liquador	Edmund Karasiński
Matias Gisebracht, konsul Liquador	Ludwik Sempoliński
Toia, jego córka	Janina Kozłowska
Baron Udo	Kazimierz Ostrowski
Baron Kurt	Stefan Laskowski
Sekretarz prezydenta	Edward Rewera-Rewski
Dyrektor podróż. biura „Globus"	Wiktor Bojnarowski
Stella Sanden	Janina Kwiecińska
Hrabia Udwardo	* * *
[illegible]trezow	* * *
[illegible]nakhausen	* * *
[illegible]tzelburg	* * *
Stella, pokojówka	Leonja Rapacka
[illegible]użący	Andrzej Łacki
[illegible]oy	* *
[illegible]lner	Zbigniew Opolski

Podróżni, urzędnicy biura, goście.

Akt I w biurze podróżnem „Globus". Akt II i III w hollu hotelowym nad morzem.

Tańce i ewolucje układu EUGENJUSZA WOJNARA

W akcie II:

Pucybut i panienka w wykonaniu Maryli Martówny i Eugenjusza Wojnara.

Suknie p. J. Kwiecińskiej z pracowni „WANDA" Kraków, ul. Karmelicka 28.

Kapelmistrz: A. Rapacki. Reżyser: L. Sempoliński

Początek punktualnie o godz. 8 wieczór

Bilety są do nabycia w Kasie zamawiań u firmy Jabod[illegible] (dawniej R. Herliczka), plac Marjarki 1, od godz. 9—1 i od 3—5 popoł. Wieczorem od godz. 6-tej przy kasie w Teatrze. W niedziele i święta bilety są do nabycia tylko w kasie teatralnej od 10 rano do 8 i pół wieczó[r]

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.